

Duchy są ciszą

„Topografia myślenia” Joanny Kulmowej

Niektórzy twierdzą, iż wyznacznikiem literatury pięknej jest styl, gdyż o wielkości dzieła decyduje sposób, w jaki autor przedstawia podjęty temat. Dlatego ważniejsze jest JAK niż CO. Zauważa się, że Defoe inaczej napisał „Robinsona”, inaczej „Dziennik roku zarazy”, inaczej „Moll Flanders”. Tomasz Mann tworzył różne konwencje dla „Józefa”, dla „Faustusa”, lub dla „Jego wysokości”. Zola nie fascynuje nas historią chorób psychicznych, ale stworzonym przez siebie „chorym” językiem opisu. W stylu powinien być zawarty *implicite* - temat ! (Jeśli uważamy Gombrowicza za wielkiego pisarza, to dlatego, że w sposób genialny potrafił on stworzyć język opisujący współczesny pseudo-świat, z jego pseudo-problemami, odgrywanymi przez pseudo-ludzi z ich pseudo-psychologią, pseudo-logiką, pseudo-metafizyką). Tak więc literatura piękna to mistrzowsko i kunsztownie przystosowany do opisywanych treści **S T Y L**.

Joanna Kulmowa w „Topografii myślenia” stwarza własną formułę opisywania czasów tragicznych. Odwołuje się do świadomości małej dziewczynki, „która widzi, ale nie rozumie, która przeżywa bardzo różne uczucia, ale nie ma świadomości, że sama jest postacią z największego dramatu XX wieku.

Owo karkołomne przedsięwzięcie umożliwiło tej „dziecięcej” prozie, ominąć pokusę epatowania rozczulaniem się nad dramatem czy niedolą bohaterki (a takie epatowanie jest częstym kluczem wojennej literatury, vide: Hanna Krall). W prozie Kulmowej nie ma jakichkolwiek słodkich sentymentalizmów. Nie może też być świadomości tego, co właśnie dzieje się w wymiarze historycznym. Joanna Kulmowa zakłada, że czytelnik skojarzy naiwność języka z dramatyczną rzeczywistością, z tragedią. Ci, którzy to zauważą, przeżyją „Topografię” głęboko. Ci, którzy zrozumieją stylistyczny zabieg autorki, nie mogą nie podziwiać jej konsekwencji literackiej. Jeżeli znajdą się tacy, którzy będą mieli pretensje, że brak w „Topografii” prawdy historycznej, oni nie zrozumieli, że to właśnie czytelnicy sami muszą dodać wymiar historyczny do prostoty myślenia dziecka. W „Topografii myślenia” autorka stworzyła kunsztowną prozę dziecka, które nie wie, co się dzieje i co z tego wyniknie.

Lektura „Topografii myślenia” pozwala połączyć czytelnikowi znaczące wydarzenia i osoby dramatu życia autorki w całość oglądaną i dźwiganą od najwcześniejszego dzieciństwa: kilkuletnia dziewczynka przeczuwa w żywiole historii swej rodziny „**rdzeń NIEZNISZCZALNOŚCI**”.

Protoplaści Joanny Kulmowej przywędrowali do Polski z Hiszpanii, wraz z dworem królowej Bony. Callahora - jakże często wspominała babcia Lonia to tajemniczo i szlachetnie brzmiące imię. Babcia Eleonora i dziadek Aleksander Landsberg. Z drugiej zaś strony babcia Róża i dziadek Władysław Polakiewiczowie. A później Wanda (primo voto) Landsberg i Alfred Polakiewicz - to rodzice Joasi, Dziecięcy podział na: lewą stronę - szczęśliwą i przychylną oraz prawą stronę - mroczną, nieżyczliwą i brutalną, zdezaktualizował się dużo, długo później. Dopiero wtedy, kiedy Joasia stała się Joanną Dojrzałą, gotową pójść w głąb. Dramatyczna głębia koniunkcji: i lewa, i prawa, i do środka, i „gdzieś” - objawiła się w poezji, w teatrze i w ... modlitwie. To poezja, teatr i muzyka (psalmy) stały się przestrzenią dla wędrówek „kota” - istoty o nieprawdopodobnej intuicji i do nikogo podobnej. Kota czyni kotem jego osobność, indywidualność, samotność. Kot nosi cicho w sobie TAJEMNICĘ. (Joanna, jako kilkunastoletnia dziewczynka podpisała się pod swym literacko-rysunkowym debiutem jako „C i ch o c k a”).

W „Topografii myślenia” najbardziej wstrząsająca jest cisza po tych, których zamordowano. Mała Joasia patrzy. Nie płacze.

Czy „Topografia myślenia” jest próbą złożenia hołdu? Pewnie tak ... epitafium ... złożone „polskim dziewczynkom fatalnego naznaczenia”, kiedy to „świat wykipiał z dzieży”. „Taka spokojna ballada” pisana przez osobkę „starszą od dorosłych” - „nie miała pięć lat, miała ich chyba ze sto”. „Fabrykancka Dziewczynka”, która rozpoznała, że „nie ma gorszej rzeczy niż niemiłość”, „ w tej „przestrzeni nieubłagalnie wielostronnej”, że „ w nocy znikają kolory” a „u wylotu labiryntu zbawi ją światło”. „Jej żywiołem jest powietrze”. („Uj, jaka dobra powietrza!”) Lęk zaczajony: „Dlaczego płakałam tak często”? „Nie jest parszywą żydówką - tylko Joasią i Polką”... „Dziewczynka naznaczona żółtą gwiazdą”. „Krzyżeć nie wolno, więc bezgłośnie zalewam się łzami” pod ciężarem przeczuć... „I śmierci nie ma, nie, nie ma śmierci”... „Czerwone plamy na piasku”. „Rozerwane krawędzie”. „Zawsze nie istnieje”. „Realne jest niewidzialne”. „Dawne nie powraca nigdy”. „Las jest we mnie”. „Szept liści brzoźowych na dnie wąwozu i ścieżka obiecująca nieskończoność” , ... ścieżka marzeń w nieskończoność!

I przypominam sobie fragment z „Mojego suplementu”:

(...)

*I straciłabym wiarę w cudowność co się przedrze
przez niecudowność naszą zszarganą i steraną -*

*tyle mi smrodu błota kłamstwa pokazano
ludzie ludziom tyle krwi i nieszczęść -
gdyby nie odrastanie liści i wschody i zmierzchy
gdyby nie śmiech znienacka gdyby nie dzwon na wieży
gdyby nie słońce na skałach gdyby nie ciepły wiatr
gdyby nie obietnica wschodzących na grobie traw (...)*

„Drży na wietrze ostatni liść”. „Kończy się życie doczesne - zaczyna się urojone”. „Trzymająca pustkę - czego innego nie będzie”. Zastanawia się: „Do kogo ona gada?”...

Pani Joanno, „powiedziała” Pani o swym „niewypowiadalnym” bólu, żalu, krzywdzie, tłumionej agresji do ludzi, którzy mordują czułość. Do mnie Pani mówiła i do tych, którzy z lękiem myślą: „Więc brak szacunku do życia przybiera kształt mordy !!!”

Dzięki „Topografii myślenia” odnalazłem wyrazistą ścieżkę czułości i tej wyobraźni, która łączy ludzi w jeden wspólny nurt **radości życia**, pomimo obecności zranionego dziecka w środku Joanny. Dziecka przenikliwego, przenikającego do rdzenia niezniszczalności. Wspomnienia.

Jerzy Binkowski

**„Topografia myślenia”, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2001,
ss.144.**